Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 38.

Rok IX. Wejherowo, czwartek 3 stycznia 1946 r. Nr. 2

BRUNON RICHERT

Przed Kongresem

Każdy dzień zbliża nas do I. Kongresu Kaszubskiego. Będzie to wydarzenie wielkie w dziejach ludu kaszubskiego. Powiem nawet więcej: będzie to wydarzenie o tak wielkim dla nas znaczeniu, że długie już wieki historii kaszubskiej nie zanotowały podobnego na swych kartach.

Cel Kongresu został jasno określony przez organizatorów. Chodzi o trzy zasadnicze punkty: 1) Chcemy Kaszubi zamanifestować wobec Polski całej i świata, że czujemy się Polakami, i wcale nie pośledniejszej kategorii od Polaków z innych dzielnic. 2) Uczynimy przegląd naszego dotychczasowego dorobku kulturalnego na niwie naszej rodzimej kultury i opierając się na przeszłości, planować będziemy dalszą zgodną i systematyczną pracę organicznego budowania naszej rodzimej kultury, mając na uwadze fakt, że jest to część integralna kultury narodu polskiego. 3) Chcemy na Kongresie rozpocząć proces, który jest w tej chwili największą patrzebą ludu kaszubskiego. Chodzi o uspołecznienie mas ludu kaszubskiego. Lud kaszubski — jeżeli chce, aby nareszcie zaczął prowadzić lepsze życie — musi w całej swej masie się uspołecznić. Musimy stanąć do pracy na wszystkich odcinkach pracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej w obecnej polskiej rzeczywistości.

Sen duchowy i bezwład w życiu społecznym — to nasza największa wada i zarazem przekleństwo ciążące na naszym ludzie. Jeżeli chcemy rozpocząć nową epokę w naszych dziejach musimy z tym skończyć. Kaszubi na własnej ziemi w tej chwili muszą i chcą brać czynny udział w wszystkich dziedzinach życia: społeczno-politycznego, gospodarczego-ekonomicznego i kulturalnego. I nie tylko brać czynny udział w tym życiu, ale nawet nim kierować, stać na jego na czele. Świadomość tego jest żywa wśród coraz większej masie ludu kaszubskiego. Kongres ma zagadnienie to jako postulat zasadniczy postawić wobec całego ludu kaszubskiego i całej Polski.

Oto cel Kongresu. Dalecy jesteśmy do wysuwania haseł separatyzmu czy autonomii. Dziwi nas tylko, że niektóre elementy nas o to posądzają. Ale zarzuty takie rodzą się tylko w głowach pomylonych maniaków, ludzi złej woli, wiecznych warochłów, którzy miarą swych niskich ambicji mierzą wszystkich innych. Znamy jeszcze z okresu przedwojennego tych „profesorów nieomylnych" czy „największych i sławnych poetów kaszubskich" z terenu b. Wolnego Miasta Gdańska, którzy obecnie rozszerzają o Kongresie fałszywe wieści na terenie Gdańska. Ostrzegamy ich! Uważamy ich za szkodników interesu Państwa polskiego i demokracji, oraz zdrajców ludu kaszubskiego i jego interesów.

Serdeczne podziękowania składamy już dziś pod adresem najwyższych władz państwowych, iż pozwoliły nam na odbycie Kongresu, obiecały brać udział w nim, oraz czynnie wspomagają pracę organizatorów.

Do całego ludu kaszubskiego zwracamy się z jedną prośbą: Stawcie się licznie na Kongres! Niech przybędzie wszystko co najwartościowsze z pomiędzy nas — ta „sol ziemi kaszubskiej". Niech stawią się na Kongres wszyscy działacze ludowi, literaci kaszubscy i pracownicy na niwie społecznej, politycznej, gospodarczej, kulturalnej, oświatowej na Kaszubach. Stawcie się z wolą zgodnej współpracy i pozytywnych obrad oraz wolą zjednoczenia wszystkich wysiłków ku wspólnemu dobru. Na naszym Kongresie Kaszubskim w dniach 12 i 13 stycznia musi panować atmosfera zgody, solidarności i miłości społecznej.

Jeszcze jedna uwaga: W skład organizatorów Kongresu wchodzą Kaszubi z terenu całych Kaszub, z wszystkich powiatów, z wszystkich warstw i zawodów. Dowodem tego skład Komitetu Honorowego i Komitetu Wykonawczego, który podany będzie w biuletynie informacyjnym (będzie on przedrukowany w następnym numerze „Zrzesze Kaszebskji").

Radiowe sprawozdanie Byrnesa o konferencji moskiewskiej

WASZYNGTON. (rad). — Amerykański sekretarz stany Byrnes wygłosił przez radio przemówienie o decyzjach Konferencji Moskiewskiej.

W sprawie Japonji Byrnes oświadczył, że powzięte uchwały nie naruszą w niczym dotychczasowej administracji amerykańskiej; przeciwnie, ugoda przewiduje szczególny charakter pozycji gen. Mac Arthura.

W kwestii Korei będzie utworzona komisja radziecko-amerykańska, która dopomoże temu krajowi w sprawach administracyjnych i gospodarczych, oraz ułatwi włączenie go do wspólnej rodziny Narodów Zjednoczonych.

Związek Radziecki nie pytał o szczegóły bomby atomowej. Wszyscy partnerzy rozumieją, że ta kwestia musi być przekazana specjalnej komisji OZN, która znajdzie drogę do załatwienia tego problemu w interesie utrzymania trwałego pokoju.

— Dopóki nie uzyskamy dostatecznych gwarancji, że kwestia energii atomowej będzie rozwiązana po myśli Narodów Zjednoczonych — powiedział Byrnes — ujawnienie tajemnicy jest bezprzedmiotowe.

W kwestii Bałkanów istnieją pewne rozbieżności między USA i Zw. Radzieckim. ZSRR posiada tam swoje realne interesy.

— Uważaliśmy — powiada Byrnes — że wycofanie wojsk alianckich z krajów bałkańskich przyczyniłoby się do stabilizacji stosunków. Po raz pierwszy od konferencji w Jałcie rząd radziecki zgodził się z naszym punktem widzenia, co przyczyni się do rozszerzenia bazy demokratycznej rządów Rumunji i Bułgarii.

Rząd USA reprezentował w Moskwie pogląd, że traktaty pokojowe w żadnym wypadku nie mogą uszczuplić interesów małych narodów bez poważnej ku temu przyczyny.

W sprawie Persji bliskie już było utworzenie komisji mieszanej, to też jest nadzieja, że dalsze rozmowy doprowadzą do załatwienia tej ważnej sprawy.

Byrnes zakończył mowę tymi słowy:

— Nasze wysiłki nad budową trwałego i sprawiedliwego pokoju musimy kontynuować z cierpliwością i tolerancją.

Ku zgodzie w Chinach

CZUNGKING (rad.) Koumintang — chińska partia rządowa i komuniści podjęli dzisiaj rokowania pokojowe, które zostały przerwane 5 tygodni temu.

Rokowania te rozpoczęły się blisko rok temu i mają na celu zakończenie walk pomiędzy chińskimi komunistami a oddziałami rządowymi.

Delegacja komunistyczna w Czungkingu ma zaproponować bezwarunkowe zaprzestanie działań wojennych. Nie przewiduje się również stawiania warunku wycofania wszystkich wojsk na punkty wyjściowe z okresu zakończenia wojny z Japonią. Warunek ten komuniści stawiali w poprzednich rozmowach o zawieszenie działań militarnych.

WASZYNGTON. Pełniący obowiązki sekretarza stanu Acheson na konferencji prasowej zapytany czy ma wiadomości od gen. Marshalla o postępach rokowań, powiedział twierdząco i oznajmił że gen. Marshall odbył spotkania z przywódcami obu stron. Zdaniem jego sytuacja rokuje najlepsze nadzieje.

Okupacyjne wojska belgijskie obsadzą kolonie i Aix-la-Chapelle

PARYŻ. — Nieoficjalna wiadomość, że władze brytyjskie mają przekazać Belgii administrację Kolonii i Aix-la-Chapelle wywołała ostrą reakcji prasy paryskiej.

Ambasada brytyjska wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że okupujące mocarstwo ma prawo przekazać administrację okręgu, znajdującego się w jego strefie, innemu narodowi sojuszniczemu.

Ambasada wyjaśnia, że administracja belgijska będzie pozostawała pod kontrolą naczelnego dowództwa brytyjskiego.

Grecja czuje się pokrzywdzona

ATENY (rad.). Minister spraw zagranicznych Sofianopulos oświadczył, że rząd grecki odmówi podpisania układu paryskiego w sprawie reparacji. Układ ten bowiem niesłychanie krzywdzi Grecję, która nie otrzyma nawet drobnej części należnych jej odszkodowań.

Wydarzenia dnia

* Prezydent Truman wrócił 2 bm. do Waszyngtonu po kilkudniowej podróży na jachcie. Opracował on w czasie swej przejażdżki półgodzinne przemówienie na temat spraw wewnętrznych. Przemówienie to wygłosi prezydent w czwartek wieczorem.

* Radio londyńskie donosi, że w rejonie Batawii oddziały angielskie przeprowadzają rewizje. Aresztowano 250 osób. Do Batawii przybył batalion holenderskiej marynarki.

* Dnia 2 bm. w czwartym dniu obrad Krajowej Rady Narodowej wicepremier Mikołajczyk i wiceprem. Gomółka dali odpowiedź na zapytania posłów w dyskusji nad referatami wicepremierów. Wicepremier Mikołajczyk wysuwa trzy zasadnicze problemy naszego rolnictwa: 1) podniesienie stanu posiadania bydła i koni, 2) nawozy sztuczne, 3) użycie traktorów. Najważniejszym zagadnieniem narodu polskiego to usunięcie na wieki niebezpieczeństwa niemieckiego. Wicepremier Gomółka mówił na temat osadnictwa na Zachodzie.

Gen. Franco i falangiści

muszą opuścić Hiszpanię

Oświadczenie Largo Caballero

PARYŻ. Minister spraw wewnętrznych emigracyjnego hiszpańskiego rządu republikańskiego Largo Caballero oświadczył na konferencji prasowej, że gdyby w Hiszpanii przeprowadzono plebiscyt cały naród opowiedziałby się za ustrojem demokratycznym. „Chodzi tylko o to — oświadczył Caballero — w jaki sposób przywrócić ustrój republikański aby uniknąć wojny domowej i przelewu krwi". Jako pierwsze zdanie minister wysunął konieczność odejścia gen. Franco i przekazania władzy w ręce rządu przejściowego, składającego się z urzędników sądu najwyższego, jako najmniej skompromitowanych w obecnym ustroju oraz kilku innych funkcjonariuszy wojskowych i cywilnych. Sam Franco i wszyscy jego najbliżsi współpracownicy z armii i Falangi muszą opuścić Hiszpanię, a Falanga inne instytucje pokrewne muszą być rozwiązane. Emigranci republikańscy muszą wrócić do kraju, a więźniowie polityczni muszą być natychmiast zwolnieni. Muszą być utworzone związki zawodowe, które wraz z wszystkimi partiami muszą mieć całkowitą swobodę działania.

W następstwie tej reorganizacji Caballero proponuje, by rząd składający się z urzędników sądu najwyższego ustąpił na rzecz rządu tyczasowego, składającego się z przedstawicieli wszystkich partii, który przeprowadzi tajne wybory. Referendum zaś zadecyduje, czy naród pragnie monarchii, czy republiki. Bez względu na to, jakie będą wyniki referendum, wybory do Kortezów muszą być przeprowadzone i konstytucja opracowana.

W kilku wierszach

* WASZYNGTON. Amerykański sekretarz stanu Byrnes powrócił do Waszyngtonu. Obecnie znajduje się on na pokładzie jachtu prezydenta Trumana, omawiając z prezydentem przemówienie, które, jak zapewniają, Byrnes wygłosi w poniedziałek przez radio, zdając narodowi amerykańskiemu dokładne sprawozdanie z konferencji moskiewskiej.

* JEROZOLIMA. Władze brytyjskie przeprowadziły obławę w Palestynie. W ciągu 14 godzin zatrzymano 2000 osób, podejrzanych o udział w napadach na posterunki brytyjskie.

* BERLIN. Międzysojusznicza Komisja w Berlinie uchwaliła, że 26 fabryk niemieckich rozdzielonych zostanie pomiędzy kraje, wyniszczone przez okupację niemiecką tytułem odszkodowań za poniesione straty wojenne. 7 fabryk zostało przyznanych częściowo lub w całości Zw. Radzieckiemu i Polsce.

* SEUL. W związku z niezrozumieniem postanowień konferencji moskiewskiej w sprawie powiernictwa nad Kroeą, wybuchły rozruchy na ulicach stolicy, Seul. Budynki, zajmowane przez władze amerykańskie zostały obrzucone kamieniami. Komendant wojsk amerykańskich na Korei nakazał żołnierzom pozostawanie w koszarach po godzinie 8 wieczorem.

* BERLIN. W Berlinie zostaną wybrani przez robotników wszystkich zakładów przemysłowych przedstawiciele związków zawodowych. Na 300 robotników przypadać będzie jeden delegat. Wybrani delegaci zbiorą się następnie na konferencjach okręgowych, celem dokonania wyboru przedstawicieli na pierwszą konferencję związków zawodowych obszaru berlińskiego, której zebranie ma się odbyć 23 lutego.

* HAMBURG. Radio Hamburg donosi, że akcja brytyjska oczyszczania terenu z niebezpiecznych elementów hitlerowskich trwa nadal. Dotychczas aresztowano i umieszczono w 8 obozach — 53 tys. osób cywilnych.

* Radio moskiewskie donosi, że upaństwowienie kopalń na Węgrzech nastąpi jeszcze przed 14 bm.

Testament Hitlera

LONDYN (rad.). Amerykańska służba informacyjna doniosła, że w pewnym dworze bawarskim we wsi Tegernsee, o 50 km. na południe od Monachium, w pobliżu kwatery głównej trzeciej armii amerykańskiej, znaleziono testament Hitlera. Testament składa się z czterech dokumentów: politycznego dokumentu, zaświadczonego przez Goebbelsa, Bormana, generała brygady SS Krebsa, przodownika partii hitlerowskiej w Wiedniu i Burgdorfa, prywatnego testamentu podpisanego przez Goebbelsa, Bormana i Boelowa, który był adjutantem lotniczym Hitlera, świadectwa ślubu z Ewą Braun, z Goebbelsem i Bormanem jako świadkami; wreszcie czwarty dokument stanowi list do Doenitza, do którego miał być przesłany testament polityczny i prywatny.

Dokumenty powyższe znaleziono we walizce Zendera, adiut. Bormana.

Dokument, określony jako osobisty dokument Hitlera, brzmi: „Jest moim życzeniem, aby Ewa Braun, która została moją żoną, oświadczając wolę dzielenia mego losu w oblężonym Berlinie, została spalona doszczętnie wraz ze mną w miejscu, w którym dokonałem największej części mojej pracy". Uwaga ta widocznie odnosi się do urzędu kanclerskiego rzeszy, gdzie jak się przypuszcza, spędził Hitler swe ostatnie dni. Dalej testament brzmi: „Moja żona i ja wybraliśmy śmierć celem uniknięcia hańby wymuszenia na nas rezygnacji, lub poddania się".

W liście od Bormana, który oddawał dowództwo Doenitzowi, ujawnione jest ciężkie położenie Niemiec. Znajdujemy tam słowa: „Ponieważ wszystkie nasze dywizje zawiodły i sytuacja nasza wydaje się beznadziejna, przeto Hitler podyktował wczoraj wieczorem załączone dokumenty, które powierzone są pańskiej opiece".

Pomoc dla Europy do końca 1946 r.

Białoruś i Ukraina objęte akcją UNRRY

WASZYNGTON (rad.). Dyrektor UNRRY, Lehman, ujawnił projekty rozszerzenia działalności UNRRY.

Według tego projektu UNRRA podejmie:

1) dostawy dla dwóch republik radzieckich, które, jak oświadczył Lehman, „ucierpiały największe dewastacje od najeźdźcy". Chodzi tu o Białoruś i Ukrainę

2) dostawy dla Chin na sumę około 675 milionów dolarów,

3) dostawy do Włoch na sumę około 500milionów dolarów,

4) pomoc dla Austrii na zalecenie komisji kontrolującej sprzymierzonych w Wiedniu,

5) mniejszy program dla Finlandii, Korei i Formozy.

Dyr. Lehman dał wyraz przekonaniu, iż UNRRA wypełni swe zadanie wobec Europy do końca roku 1946, na Pacyfiku natomiast do końca pierwszego kwartału 1947.

Nadużycie władzy przez urzędnika

Dobrze się stało, że dekret o sądach doraźnych przewiduje — zgodnie z art. 286 Kodeksu Karnego — kary za umyślne nadużycie władzy lub niedopełnienie obowiązku służbowego przez urzędnika.

Wzmiankowany art. 286 K. K. głosi, iż: „urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego podlega karze więzienia do lat 5".

Dekret o sądach doraźnych za przestępstwa tego rodzaju przewiduje karę śmierci, dożywotniego więzienia lub więzienia.

Zgodnie z brzmieniem wyżej przytoczonego art. K. K., zasadnicze przestępstwo urzędnicze polega na działaniu na szkodę państwa, społeczeństwa lub jednych uprawnień czyli władzy, lub niedopełnienia obowiązku.

Zdarzają się wypadki, iż urzędnik nie potrafi zachować umiaru, że powodowany złą ambicją imponowania swą władzą, przekracza granice tej władzy, łamie prawa obywatelskie zastrzeżone konstytucją, wyrasta do miary jakiegoś kacyka sprawującego rządy według swego „widzimisię". Dzieje się to zwłaszcza na prowincji, dzieje się to wbrew ogólnej linii politycznej rządu. Jakie szkody moralne, a niekiedy i materialne takie postępowanie powoduje — wiemy o tym wszyscy.

Dobrze więc się stało, iż dekret o sądach doraźnych, w jednym rzędzie przestępstw na równi z zabójstwem, braniem łapówek, rozbojem i kradzieżą, postawił nadużycie władzy.

W demokratycznym bowiem państwie nie może mieścić się biurokracja, uważająca się za coś wyższego od ogółu społeczeństwa, urzędnik zapominający o tym, iż praca jego jest służbą społeczną, że urzędy są dla obywateli, a nie obywatel dla urzędów.

Są to prawdy, których przestrzeganie ale również wzmaga poczucie porządku prawnego w społeczeństwie — a to leży w interesie nas wszystkich.

Co piszą inni?

Druga faza procesu

w Norymberdze

„Kurier Czerwony" na marginesie procesu norymberskiego snuje takie uwagi:

„Co przyniesie druga faza procesu, która będzie wypełniona przesłuchiwaniem oskarżonych, zeznaniami świadków — trudno jest w szczegółach przewidzieć. Może przyniesie jeszcze więcej t. zw. sensacji. Może będzie obfitowała w jakieś momenty, które prasie wszechświatowej dadzą sposobność do nowych efektownych reportaży, a w opinii wzbudzą jeszcze większe niż dotychczas, zainteresowanie, nie zmieni to jednak faktu, że właśnie samo oskarżenie i jego sens istotny jest najważniejszą częścią procesu norymberskiego.

Waga tego pierwszego aktu procesu polega na tym, że pierwszy raz w dziejach pociągnięte jest do odpowiedzialności sprzysiężenie przeciwko pokojowi i ludzkości. To zaś, że na ławie oskarżonych zasiada 20 przestępców, a nie więcej lub mniej, nie ma istotnego znaczenia. Ta dwudziestka symbolizuje wszystkich, którzy zorganizowali krwawy pochód przeciw cywilizacji.

Formalnie akt oskarżenia o 4-ch przestępstwach, a mianowicie: o przestępstwie przeciwko pokojowi; o przestępstwach, dokonanych podczas wojny; o przestępstwach szczególnych przeciw ludzkości i wreszcie o przestępstwie zorganizowania planu i sprzysiężenia, mającego na celu dokonanie trzech wyżej wymienionych przestępstw.

Jeżeli wczytać się w całość aktu oskarżenia, otrzymamy przerażający obraz sprzysiężenia zła przeciwko dobru. Sąd, przed którym stanęli przestępcy nazistowscy, nosi nazwę Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Jest to nazwa również formalna, jak formalne jest prawne ujęcie punktów oskarżenia. Faktycznie jest to trybunał, reprezentujący sumienie narodów.

W pierwszej fazie procesu zbyt jeszcze słaby nacisk kładziono na istotę wielkiej, historycznej rozprawy z wrogami ludzkości, na to novum międzynarodowego prawa, które dążenie do wojny i zorganizowanie jej uznaje za przestępstwo. Zamach na pokój świata jest odtąd zbrodnią, żadnymi interesami nie usprawiedliwioną.

Tak przez proces norymberski do świata politycznego wkracza naczelna zasada moralna i cywilizacyjna ludzkości: kto narusza pokój, staje się przestępcą.

W ten sposób duch prawa, działający w sporach i konfliktach między jednostkami, chroniący je od gwałtu i przemocy rozszerza swoją moc na terenie stosunków między narodami".

Z kraju

* Centralny komitet opieki społecznej w Polsce przystąpił do akcji Pomocy Zimowej, która trwać będzie od 15 stycznia do 15 marca 1946 r. Władze rządowe udzieliły jaknajdalej idącego poparcia dla akcji tej, która obejmie najszersze warstwy społeczeństwa, docierając do wszystkich zakątków kraju. Dary na Pomoc Zimową uzyskane będą ze zbiórek publicznych w formie pieniężnej jak i w naturze. Przewidywane są również imprezy, dochód z których zasili kasę Pomocy Zimowej. Minister administracji publicznej zarządził, aby w okresie od 15 stycznia do 15 marca władze administracyjne nie zezwalały na zbiórki na inne cele.

Życie gospodarcze

W KRAJU

Przemysł tartaczany w pow. sławneńskim

Dyrekcja lasów Okręgu Bałtyckiego z siedzibą w Szczecinku, posiada w powiecie Sławno 17 tartaków, z tych 4 jeszcze w rękach rosyjskich. W samym mieście Sławno są 4 tartaki (jeden w rękach rosyjskich); na całą tę ilość — jest czynny tylko jeden tartak w Sławnie. Inne dysponują tylko resztkami materiałów pozostałych po Niemcach. Drugi tartak w Sławnie uruchomiony będzie niedługo. Inne są w stanie wielkiego zniszczenia, a brak ludzi, robotników i fachowców uniemożliwia na razie puszczenie ich w ruch.

W funkcjonującym tartaku dziennie przeciera się około 30 m kb. drzewa. Tartak zaspakaja potrzeby miasta, wojska polskiego (mamy tu pułk ułanów) i w skromnych rozmiarach wieś — która otrzymuje przydziały obrobionego budulca. Nie tylko miejscowe zapotrzebowanie pokrywa tartak — wysyła deski w głąb kraju. 6 wagonów desek I klasy: odesłano do Warszawy do B. O. S. Nie zawadzi tu nadmienić, że Okręg Bałtycki w Szczecinku dostarczył już na odbudowę Stolicy desek na kwotę okrągła dwa miliony zł. co świadczy o naszej łączności z sercem kraju. Poza tym w najbliższych dniach wysłać ma tartak 3 wagony desek do dyspozycji Dyr. Kolej. w Szczecinie na budowę wagonów.

---

* Województwo gdańskie w chwili obecnej posiada zarejestrowanych 1.100 aut osobowych, 1.300 samochodów ciężarowych, 100 ciągników i 45 autobusów. Ostatnio w portach Gdańska i Gdyni wyładowywane są większe ilości aut ciężarowych z dostaw UNRRA. Część tych samochodów pozostaje na wybrzeżu ,co przyczyni się do usprawnienia transportu w portach i ich najbliższym zapleczu.

---

* Na terenie województwa gdańskiego czynnych już jest 14 Komunalnych Kas Oszczędności. 4 K. K. O. są w toku organizacji.

---

* Placówek Spółdzielczych na terenie gdańskiego województwa jest 326. Większość nich stanowią spółdzielnie rolniczo-handlowe.

---

* Ostatnio w portach Gdyni i Gdańska zwiększył się znacznie przeładunek towarów, szczególnie dostawy z UNRRA. W związku z tym zachodzi potrzeba zwiększenia ilości robotników o około 2.000 osób.

---

* Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził plan dostaw węgla na rynek krajowy. W styczniu dostawa węgla na rynek krajowy wyniesie 1.244.000 ton, wobec 1.066.000 t. w grudniu i 900.000 t. w listopadzie.

Meble

używane w wielkim wyborze po niskich cenach poleca

Hazuka Stefan

Wejherowo, Kościuszki

obok Kina „Świt" — podwórze

Stałe na składzie

maszyny do szycia

leżanki.

Międzynarodowa kronika gospodarcza

ILE WYNOSI OBECNIE ZADŁUŻENIE NA GŁOWĘ MIESZKANCA W RÓŻNYCH KRAJACH.

„La Semaine Economique et Financiere" podaje na en temat następujące zestawienia:

	(franki francuskie)
Szwecja	15.500
Szwajcaria	19.400
Belgia	30.500
Francja	38.000
Holandia	39.000
Stany Zjednoczone	88.500
Wielka Brytania	88.700

Powyższe dane nabierają oczywiście pełnego znaczenia dopiero po uwzględnieniu tego rodzaju czynników, jak dochód narodowy, ciężary publiczne i t. d. Pismo oblicza, że podczas wojny przeciętny dochód roczny Francuza wynosił 50.000 franków, Anglia 150.000 fr., a Ameryka 250.000 fr.

UPAŃSTWOWIENIE BANKU ANGIELSKIEGO

Na 17.000 akcjonariuszy Banku (kapitał akcyjny wynosi od 1816 r. bez zmiany 14.553.000 funtów szterlingów) tylko 10 zaprotestowało przeciw upaństwowieniu.

STANOWISKO OPINII AMERYKANSKIEJ W SPRAWIE KREDYTOW ZAGR.

Znany amerykański instytut badnia opinii publicznej Gaelupa w Chicago przeprowadził ostatnio szereg ankiet, między innymi na temat kredytów dla zagranicy. Charakterystyczne są odpowiedzi na dwa pytania:

1. Czy Wielka Brytania powinna zapłacić za dostawy, otrzymane na podstawie układów dzierżawno - pożyczkowych?
tak — 83 proc.,
nie — 12 proc.

2. Czy należy udzielić ZSRR i Wielkiej Brytanii kredytów?
tak — 27 proc.,
nie — 60 proc.

Zamawia!cie Zrzesz Kaszebską

Z dnia

Ustępują mgły

Pesymiści i czarnowidze znów doznają zawodu: objawy nieufności między Wielką Trójką, jakie zarysowały się od czasu nieudanej konferencji 5-ciu w Londynie, nie przekształciły się w żaden konflikt, wręcz przeciwnie: sprawy zasadnicze zostały uzgodnione z pełną dobrą wolą wszystkich stron, została przygotowana możliwość pozytywnej pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Poczyniono duży krok naprzód w kierunku normalizacji stosunków w Europie przez uzgodnienie zasad traktatów pokojowych z Włochami ,Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią.

Rzecz zrozumiała, że uzgodnienie spraw spornych nie jest rzeczą łatwą, tym trudniejszą, że dopiero się tworzą nowe formy współpracy międzynarodowej, że ciągle jeszcze niełatwo o wspólny język, zanim dochodzi do wspólnej postawy. Jest też rzeczą zrozumiałą, że Konferencja Moskiewska nie zdołała omówić i uzgodnić wszystkich problemów światowych, czy choćby tylko europejskich, będących źródłem niepokojów. Konferencja Moskiewska jednakże osiągnęła zdobycz najistotniejszą. Jest nią przezwyciężenie kryzysu zaufania. To osiągnięcie jest realną podstawą dla rozwiązania spraw najbardziej zawiłych i drażliwych.

Nie trzeba zamykać oczu, że nie wszystko jest już dobrze. Nawet w sprawie konferencji pokojowej wątpliwości nurtują rząd francuski, który poczuł się upośledzony w swej pozycji wielkiego mocarstwa

Groźny, buńczuczny ton tych i owych mężów stanu zaczyna być w tych warunkach anachronizmem. A głosy takie dają się jednak słyszeć tu i ówdzie. Rozległ się on w Turcji na skutek listu uczonych Armenii, domagających się jedności Armenii: mówi się tam o honorze, o śmierci z honorem. Czyż zagadnienie ormiańskie musi być związane z przelewem krwi.

Ten głos buńczuczny rozlega się i w pobliżu nas — za granicą czeską w oświadczeniach czeskich dygnitarzy, którym jakoś niesporo zerwać z tradycją „państwa o przeważającej liczbie mniejszości narodowych", którzy wyżej stawiają — niż dobro i żądania ludności — swój opór.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (85)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Tak jo vedobeł jego długji mjecz z pochve, sparł sę na njim, postavjił svoję nogę na głovę Golijata na znak dopecu i przemiszloł.

Ale njedele mje przemiszlac do kuńca. Bo wod pustkovju bjegoł Morcin na dravoka, na njim kurdusoł sę kulavi Mjichoł a za njim spjeszeła sę Marcijanna. Vszesce wonji trzeji vrzeszczele do mje z cali moce.

Tak jo na njich żdoł.

Pjerszi dobjegi mje Morcin. A jak won sę rozezdrzoł i doznoł, co sę stało, zblodł i zavrzeszczoł:

—Njeszczesnjiku, tes człovjeka zabjił! —

Małą chvjikę a kanął Mjichoł. Jak vezdrzoł na leżącigo Golijata, jął sobje vłose z głove rvac i vrzeszczec:

—Cuż te zrobjił, głupi knopje!

Tak jo wodrzekł:

Njickjem złego njezrobjił. Golijat, co tu leżi, napełnjił naju pustkovje wutro,ij-njim i płaczem, Straszka domocigo na ludzi vepuscel a Pana Boga njepochvalel. Za to jo mu drogę zastąbjił i go vezvoł na pojedink. Ale won le sę veszc erzoł i dva raze vestrzeleł i v gł vę mje przedzuravjił. Ale jo go moją puszczovką z konja strącel i wuskromjił.—

Mjichoł le słuchoł i na mje zdrzoł, jakbe mje jesz v żecu njevjidzoł. Tej wukląkł prze Golijace i zaczął jego ruchna rozpjinac.

Ale tero nadbjegła i Marcijaana. Wona, ledvje Mjichoł ji rzekł dva słova, znjesła ręce nad głovą i zaczęła sę jscec vnjebogłose: —

Czeguz jo sę doczekałam z tim knopem!—Vjedno movjiłam że mô njedobrze v głovje. Za cuż mje Pon Bog z njim skaroł? A za cuż kozoł mje sę tą njiveką wopjekovac, choc jo mu njejezdem anji matką anji cotką?— Matko Boskô!

Skjidłam na njim trempk, skjidłam na njim varząchevkę! Czez beło jesz trzeba łopate abo dzerztle abo skrzenovka abo i grulkji wod pjecka żelazni?

I płakała i ręce załomivała potcevô Marta. A bełabe sę jisceła bez kuńca, kjejbe Mjichoł njebeł rzekł: —

—Vez knopa i go skrij v sklepje pod gorą. A timu tu njick njebędze, bo won le je wogłuszoni —....

Chata Zabłockjigo wod nortovich vjatrov zataconô beła za gorą. V wurzmje ti gore vekopani beł cali rząd sklepov. Ale vstron tich sklepów rosł kjerz dzekji roże, a njicht be njimjoł pomeszlenju, że pod tim krzem wotvjerô sę dura do vjelgjigo i suchigo sklepu. Tam mje zavlekła Marcijanna i vepchnęła v doł. Za chvjilę spodł na mje pęk słome jeden i drugji i wuczuł jem zev Marcijanne, jak mje przekozivała:

—Tero tu posedzisz cecho, jaż jo przyndę abo Martę przëslę. A njevoze sę vińsc, bo będze tvoja smjerc!—

Tak jo tam sedzoł v ti słomje, jak no Danjel v kuli lvóv. A jesc mje sę chcało jak vjilkovji. Ale njicht do mje njeprzeszedł. Tak jo wusnął kureszce, zagrzebani, jak pjes v słomje. Noc ju naszła i przez lukę vjidzoł jem gvjozde szklące na njebje, jak Marcijanna mje na sznurku spusceła dvojokji z cepłą stravą.

Pokjim jodł, to wona mje napominała:

Knopj! Wo tim, cos te zrobjił njebędę tero movjiła. Ale to ce rzekę: — Sedzë ceszij kota, jak, mesz v durze. Anji njezevej, anji njekaszlij anji njegvizdej! Navetk tvoje mesle njech chodzą kocimi nożkoma.

(Postępni vątk mdze)

Na ziemi kaszubskiej

GDYNIA

Kaszuba - członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w skład Rady dokooptowany został znany działacz kaszubski notariusz Józef Bieszk z Gdyni. Fakt ten nas Kaszubów cieszy niepomiernie, a notariuszowi Bieszkowi życzymy powodzenia w pracy dla Polski i ludu kaszubskiego.

Wieczory rybackie w Gdyni

Z inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego zorganizowane zostały w Gdyni t. zw. „wieczory rybackie", mające na celu pogłębianie wiadomości literackich i fachowych pracowników rybołówstwa morskiego. Wieczory takie zwoływane są raz w tygodniu w piątki i odbywają się w kasynie urzędników MIR. Dotychczas odbyły się 3 takie piątki rybackie. W ostatni piątek kierownik Laboratorium Rybackiego prof. dr. Mieczysław Bogucki wygłosił odczyt na temat badań morskich i organizacji morskich stacji badawczych na świecie. Prelegent zapoznał słuchaczy z historią badań morskich, pierwszymi placówkami badawczymi nad morzem, a w szczególności z bogato urządzoną Stacją Morską i muzeum ks. Monaco oraz w Neapolu, dalej wyjaśnił znaczenie badań morskich dla praktycznego rybołówstwa, wreszcie przedstawił zaryz organizacji placówek badań morskich w Polsce.

WEJHEROWO

— GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY I DZIECI PO POLEGŁYCH. Dnia 23. 12. 1945 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Wejherowie odbyła się gwiazdka dla żołnierzy i dzieci po poległych żołnierzach.

O godz. 14-tej zebrały się dzieci po poległych żołnierzach w sumie 41. W gorących słowach przemówili Prezes Towarzystwa ob. Zaparucha Bronisław, ob. Chwastowska Helena oraz ob. Strzelczyk Władysław. Następnie dzieci szkolne wykonały kilka deklamacji pod kierownictwem ob. Nierzwickiej.

Wielką radość wywołał zjawieniem się swoim św. Mikołaj w osobie ob. Szulca obładowanego podarunkami.

Po rozdaniu podarunków odśpiewano kilka kolęd i dzieci pożegnane przez ob. Roleckiego z roześmianemi buziami rozeszły się do swych domów.

Tego samego dnia o godz. 17-tej odbyła się wspólna wieczerza wigilijna z żołnierzami.

Po podzieleniu się z opłatkiem serdecznemi słowami przemawiał ks. dziekan Partyka, ob. Prezes Zaparucha, ob. Chwastowska, ob. Strzelczyk oraz ob. Starosta Oderowski, który opowiedział kilka przeżyć z czasów partyzantki. Nasi mili goście opowiedzieli kilka przeżyć z frontu.

Spędzone kilka godzin zawiązało serdeczną nić naszego społeczeństwa z żołnierzem, która snuć się będzie z pokoleni na pokolenie, by choć w części dać z siebie to co żołnierz daje dla nas.

Odśpiewaniem Roty zakończono wieczerzę wigilijną.

Do Obywateli Polaków

powracających do kraju z terenów niemieckich i innych krajów europejskich.

Rabunkowa gospodarka na ziemiach naszej Ojczyzny w czasie okupacji przez hitlerowski faszyzm ogołociła Kraj nasz w zupełności z przedmiotów wartości materialnych i kulturalnych, oraz urządzeń cywilizacyjnych.

Wywiezione zostały urządzenia fabryczne, narzędzia pracy, gotowe wyroby fabryczne, półfabrykaty i surowce. Zrabowano i wywieziono różne cenne urządzenia i instalacje, wywieziono zabytki i dzieła naszej kultury i sztuki, muzea, pomniki, archiwa, biblioteki, urządzenia i zabytki kościelne, i wiele innych ważnych i drogocennych przedmiotów.

Do Was Obywatele, którzy wracacie z tych terenów ,gdzie nasz majątek narodowy został wywieziony, którzy niejednokrotnie zmuszeni byliście do transportowania, lub byliście świadkami miejsca złożenia lub ukrycia przez okupanta mienia polskiego, lub w czasie swej wędrówki po krajach mieliście sposobność zetknięcia się z przedmiotami, które Waszym zdaniem są pochodzenia polskiego, do Was to Obywatele zwraca się cały Naród Polski z wezwaniem o niezwłoczne ujawnienie tych miejsc, gdyż są jeszcze możliwości odebrania wywiezionego z kraju mienia.

Za wskazanie takich miejsc będą przyznawane wynagrodzenia (znaleźne) w wysokości 5 proc. wartości przedmiotu.

Informacje należy składać w Starostwach Powiatowych, u Pełnomocników Obwodowych R. P. lub Zarządach Miast Wydzielonych (referat odszkodowań wojennych).

OBYWATELE! Ratujcie zagrabione i wywiezione przez faszystów hitlerowskich mienie Narodu Polskiego!!!

WOJEWODA: (—) Inż. M. S. Okęcki.

Szeroki horyzont.

Inicjatywa prywatna

Z końcem listopada ukazało się pierwsze czasopismo ekonomiczne p. t. „Wiadomości Gospodarcze", organ Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich.

W naczelnym artykule prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. Mieczysław Hartwig określa pozycję samorządu gospodarczego w nowej rzeczywistości gospodarczej w sposób następujący:

„Samorząd gospodarczy w Polsce — a więc to wszystko, to wyrasta z wolnej inicjatywy prywatnej jednostek — pojął odrazu, że nowy układ sił w Europie, oraz potrzeby, jakie stawia życie w naszej epoce, wymagają koncentracji gospodarczej, planowości w skali państwowej oraz daleko idącej synchronizacji poszczególnych procesów gospodarczych. Jednocześnie wszakże czynniki samorządu gospodarczego zdają sobie sprawę, że najściślejsze zespolenie gospodarcze Państwa nie wyklucza i wykluczyć nie może, działania wolnej inicjatywy prywatnej na odcinku handlu oraz przemysłu, pozbawionego charakteru kluczowego. Przedstawione przez samorząd gospodarczy tezy tej właśnie treści, zostały przez rząd aprobowane".

Powyższe sformułowanie jest dowodem, że przedstawiciele t. zw. sektoru prywatnego (termin użyty przez C. Bobrowskiego) rozumieją konieczność dostosowania gospodarki indywidualnej do przemian, jakie zaszły w nowoczesnym życiu gospodarczym.

Z drugiej strony przedstawiciele Rządu niejednokrotnie składali oświadczenia, przyznające inicjatywie prywatnej w nowym ustroju gospodarczym pełne prawo obywatelstwa. Np. w dniu 4 maja 1945 r. na posiedzeniu KRN. minister Minc powiedział:

„Nowa Polska — to Polska bez skartelizowanego kapitału — podkreślamy, bez skartelizowanego kapitału, bowiem element gospodarki indywidualnej średniej i drobnokapitalistycznej posiada u nas zapewnione pole działania i perspektywę rozwoju". „Państwo nie pretenduje do tego, aby rządzić bezpośrednio drobnym i średnim przemysłem, rzemiosłem czy olbrzymią większością handlu". A następnie min. Minc domaga się, „aby jak najprędzej drobne i średnie zakłady przemysłowe wyszły z pod kompetencji zjednoczeń o charakterze ogólno - państwowym i zostały przekazane ich dawnym właścicielom, bądź też o ile są bezpańskie, na warunkach dzierżawy spółdzielczości, względnie inicjatywie prywatnej".

Również analogiczne stanowisko zajmują wszystkie stronnictwa polityczne w swoich programowych deklaracjach.

Wobec powyższych enuncjacji wydawałoby się, że inicjatywa prywatna, mając określony teren działania, nie będzie w swiom rozwoju natrafiać na przeszkody. Niestety rzeczywistość przedstawia się inaczej.

Na skutek braku konkretnej definicji pojęcia „kluczowości", a zarazem oddaw na zakorzenionych w naszym aparacie biurokratycznym tendencji statystycznych, panuje niezwykła pochopność w upaństwowieniu względnie w poddawaniu w podbezpośredni nadzór państwowy (wobec braku dotychczas aktu ustawodawczego o upaństwowieniu) szeregu przedsiębiorstw nie mających w żadnym razie charakteru kluczowego. Naprzykład na Pomorzu upaństwowiono przedsiębiorstwa wikliniarskie, trudniące się wyłącznie wyrobem koszyków. Również objęto akcją upaństwowienia, względnie uspołeczniania takie przedsiębiorstwa, jak cukrownie, gorzelnie, browary, płatkanie, przetwórnie mięsne i t. p. W ogólności wyłania się zagadnienie, czy o deprywatyzacji decyduje tylko kryterium „kluczowości", czy również wielkość warsztatu, a jeśli tak, to jakie kryteria będą podstawą do zaliczenia danego przedsiębiorstwa do kategorii średnich, a więc nie podlegających upaństwowieniu. Wydaje się, że sama ilość robotników nie może stanowić kryterium decydującego. Dlaczego by naprzykład fabryka szczotek lub naczyń kuchennych, zatrudniająca stu robotników, musiała być koniecznie przedsiębiorstwem państwowym.

Również na odcinku handlu akcja uspołeczniania jest tak intensywna, że stawia pod znakiem zapytania oświadczenie ministra Minca o „perspektywach rozwoju" dla „olbrzymiej większości handlu".

Rezultatem tego stanu rzeczy jest wytworzenie się atmosfery niepewności w której znajduje się bardzo wiele przedsiębiorstw prywatnych. W takich warunkach inicjatywa prywatna nie wykorzystuje oczywiście swoich wszystkich możliwości, a ostatecznym efektem jest marnotrawstwo olbrzymich sił gospodarczych.

Zagadnienie nacjonalizacji (pojęcie szersze od upaństwowienia), będące podstawowym zagadnieniem gospodarczym Polski, winno być rozwiązane przez Parlament. Do czasu jego ukonstytuowania się nie powinno stwarzać się faktów doko nanych choćby na drodze dekretowania. Natomiast byłoby rzeczą wskazaną przedyskutowanie obecnie powyższego zagadnienia na łamach prasy wszystkich ugrupowań politycznych. Wyniki takiej dyskusji mogłyby stać się podstawą dla przyszłych decyzji parlamentu.

W ten sposób podchodzi się do omawianego problemu w krajach zachodnio-europejskich, w których ugrupowania postępowe (socjaliści, laburzyści, stronnictwo republikańsko - ludowe) coraz bardziej konkretyzują, jakie odcinki życia gospodarczego mają ulec nacjonalizacji. Zarówno w Anglii, jak i we Francji, ogólnie rzecz ujmując, przewiduje się nacjonalizację następujących dziedzin: 1. kopalnictwa, 2. przedsiębiorstw użyteczności publicznej, 3. finansów.

Z uwagi na zasadnicze odrębności stanu gospodarczego Polski akcja nacjonalizacji w naszym kraju nie może rozwijać się po linii ślepego naśladownictwa krajów takich, jak Anglia i Francja, tym niemniej przy rozwiązywaniu powyższego problemu byłoby wskazane zastosowanie pewnych analogii zarówno co do formy, jak i zasad.

Uczeń kowalski potrzebny od zaraz. Konkel Bernard, Wejherowo, ul. Pierackiego 19.

Unieważnia się skradziona dnia 18 grudnia, 1945 r. legitymacje szkolna Nr. 40 wydana przez Prywatne Gimnazjum Żeńskie p. w. Królowej Polskiego Morza w Wejherowie na nazwisko Kuchnowska Stanisława zamieszkała w Rumii, ul. Hallera 7.

Unieważniam skradzione dokumenty i zaświadczenie rehabilitacji na nazwisko Klein Ksawery, Wejherowo.

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę R. K. U., książkę służbową, wykaz osobisty, notatnik służbowy, oraz inne dokumenta. Kamenta Kazimierz III. Komisariat Morski MO. posterunek Puck.

Kaszebji!

Vspjerejta „Zrzesz"

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie Pracy po zł 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł 10, reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu edakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym. J. — 007